

# Policja skarbową zapuka do nas nocą



Lubię to! 41

Sobota, 6 lipca 2013 (18:48)

## Najnowszy wpis prof. dr. hab. Andrzeja Kaźmierczaka na blogAiD

Państwo na gwałt szuka pieniędzy. Z powodu słabych wpływów podatkowych w tegorocznym budżecie może zabraknąć 25 miliardów złotych. Dodatkowo deficyt Funduszu Ubezpieczeń Społecznych w 2015 roku może wynieść od 61,6 mld do 74,9 mld złotych. Stanowić to będzie od 3,3 do 4,2 PKB Polski. Takie liczby wynikają z prognozy wpływów i wydatków FUS na lata 2015-2019 opublikowanej na stronach ZUS. Rosnący deficyt Funduszu Ubezpieczeń Społecznych to skutek obecnego spowolnienia gospodarczego. Spada bowiem zatrudnienie, a w ślad za nim zmniejszają się wpływy ze składek pracujących. Równolegle rośnie wielkość zasiłków wypłacanych bezrobotnym.

Nic więc dziwnego, że państwo szuka niekonwencjonalnych sposobów załatwienia dziury w budżecie. Jednym z nich jest propozycja rozszerzenia uprawnień kontrolerów skarbowych. Według nowego projektu ustawy kontrola skarbową uzyska prawo do sprawdzania posesji, domów, mieszkań i garaży. Formalnie oględziny mają być dokonywane dopiero po uzyskaniu zgody podatnika. Jednak w projekcie ustawy zapisano, że za odmowę wpuszczenia policji skarbowej grozić będzie kara finansowa. Zupełnie jak w wierszu Władysława Broniewskiego „...przyjdą nocą i kolbami w drzwi załomcą”.

Warto przypomnieć, że obecnie skarbowka może wejść do mieszkania podatnika tylko w przypadku, gdy zechce sprawdzić prawidłowość rozliczenia ulg podatkowych związanych z wydatkami na cele mieszkaniowe. Może to jednak uczynić tylko za zgodą podatnika.

Władza poczyną więc sobie coraz śmielej. Już nie wystarcza jej pełny dostęp do kont bankowych Polaków i możliwość ich swobodnego blokowania.

Ale czy rzeczywiście władza szuka brakujących pieniędzy tam, gdzie powinna? Raport Najwyższej Izby Kontroli za rok 2012 ujawnia, że finansowa skala nieprawidłowości w instytucjach państwowych w 2012 roku została oszacowana na 19 mld złotych. Złożyły się na nie między innymi środki wydane niezgodnie z prawem, fundusze zmarnowane przez niegospodarność jednostek budżetowych, zawyżone ceny państwowych zakupów i błędy księgowość. Tak dużych strat pieniędzy podatników kontrolerzy nie wykryli nigdy wcześniej.

Jeszcze gorzej sprawa wygląda ze ściągalnością podatku VAT. Według szacunków Instytutu Badań Strukturalnych oraz firmy consultingowej Price Waterhouse Coopers, zaległości w poborze podatku VAT osiągnęły w 2012 roku sumę między 36,5 mld a 58,5 mld złotych. Nie inaczej jest z podatkiem akcyzowym. Tylko na wwozie do Polski nielegalnego paliwa z obwodu kaliningradzkiego państwo traci 12 mln zł miesięcznie.

Jak widać, zaciskanie pasa ma dotyczyć tylko maluczkich. Władza umie bowiem docenić swoje osiągnięcia. Tak na przykład w samorządzie Warszawy wydano w 2007 roku na nagrody dla pracowników 3,5 mln zł. Rok później było to już 5,5 mln zł. W 2011 roku kwota przeznaczona na ten cel wyniosła znów 3,6 mln zł. Oceniając realizację ustawy śmieciowej, można dojść do jedynie słusznego wniosku, że zasada „czy się stoi, czy się leży...” nadal obowiązuje.

Projekt ustawy o kontroli mieszkań podatników przez fiskusa dowodzi, że władza ma nóż na gardle. Pokazuje też, że to może nie być koniec jej dyktatorskich pomysłów.

**Nasz Dziennik** 